

Mężczyzna i łzy – Gang Marcela

Nim pierwszy niepewnie zrobiłem swój krok,
Nim matka mówiła, co dobro, co zło,
Już z bólu płakałem, nie wiedząc, że świat
To także łzy, to także płacz

Gdy wreszcie poznałem, co czerń, a co biel,
Gdy w szkole uczyli - to mnóż, a to dziel,
Tak dumny wierzyłem, że wszystko już wiem,
Lecz bałem się łez, gdy ojciec mi rzekł:

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze,
Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,
Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy,
Mężczyzna i łzy - to śmieszne, to wstyd

I lata minęły, i zmienił się świat,
I prysły złudzenia, że jestem coś wart,
I choć za wygraną nie chciałem wciąż dać,
To bliski już łez, myślałem znów tak:

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze,
Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,
Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy,
Mężczyzna i łzy - to śmieszne, to wstyd

Gdy wreszcie miotany znalazłem swój dom,
Nie mogłem uwierzyć tym szczęśliwym dniom,
I wtedy odeszłaś, nie mówiąc mi nic,
Nie kryłem już łez, choć przecież to wstyd

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze,
Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łzy,
Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczy,
Mężczyzna i łzy - to śmieszne, to wstyd

Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze,

Prawdziwy mężczyzna nie wie, co łązy,
Prawdziwy mężczyzna nie zna rozpaczki,
Mężczyzna i łązy - to śmieszne, to wstyd



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych